

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. 5-to Jaska 1. Telefon 3-40. **CENA OGLASZANIA:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 20 gr., za mm. jednosł., ogłoszenia mieszaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamieszkiwane 25%. Dla posługujących pracy 50% zniżki.
 Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

W mroźne dni styczniowe.

(Od naszego korespondenta)

Ryga, w styczniu 1933 r.
 Przyjaźni narodów nie można i nie należy ani wierzyć, ani też — tem bardziej — skwapliwie wyrażać w pozornie konkretnych formułach matematycznych lub rubrykach buchaltaryjnych ksiąg handlowych.

Proces zbliżenia różnych psychicznie i kulturalnie społeczeństw, zachodzący na płaszczyźnie ideowo-politycznej i gospodarczych przesłanek — formalnie nie daje się nigdy ustalić i zbilansować w monotonnym nurcie dni powszednich.

Ala przychodzą momenty wielkich prób dziejowych i wtedy więzy, dotąd niepostrzegalne, krzepną dynamicznie, siłą codziennego dorobku, składając się na ogromny wspólny wysiłek lub ofiarę.

Przyjaźń polsko-łotewska, budowana wytrwale w szarym znoju dnia powszedniego nie była — od zarania współżycia obu narodów, czemś, co by się dało zapisać po stronie dochodów jednej ze stron zainteresowanych. Nietylko formalne korzyści, ale — i to przedewszystkiem — **dobrowolnie przyjęta wspólna odpowiedzialność moralna za utrzymanie pokoju na Wschodzie Europy** — stała się podłożem, wytwarzającym atmosferę do zadziernięcia kontaktów i (w dalszych etapach) ścisłej przyjaźni.

Jak każde pozytywne, budujące trwale wartości, poczynanie, idea zbliżenia polsko-łotewskiego (o którą z cędowaniem i świadomie walczymy ciągle) doznawała i doznaje srogich ataków, dotkliwych często wypaczeń, świadomie inicjowanych przez tych, którym specjalnie na podważeniu jej trwałości zależy.

Korupcja i zła wola są jednak argumentami policzonemi na krótką metę, bardzo krótką. Można wypaczyć rzeczywistość na ograniczonym odcinku działania nieopartych, domorosłych polityków, dla których argumentami są jedynie ułamki historycznych wydarzeń, rozwijających się z kinową szybkością na taśmie wielkiej polityki świata. Nie można jednak zakłamać życia w perspektywie jego wielkich wydarzeń dziejowych, wolnych od wszelkich przyrządów i zaściankowej naleciałości.

W historii zbliżenia polsko-łotewskiego **styczeń 1920 roku** jest jednym z takich wielkich etapów historycznych, których doniosłości dla obu narodów nie da się zaprzeczyć ani też pomniejszyć.

„Istotnie rycerska postawa, z jaką zachowywała się zwycięska polska armia i jej wódz naczelny, z którym nam przyszło tutaj (w Łetgali) współpracować — wytworzyła taką atmosferę, w której **zjednoczenie obu narodów dokonało się w większym stopniu, niżby tego oczekiwać należało**. Ta przyjaźń, zadziernięta w ogniu walki niedawnej, przetrwała, której nie przysłoni żadna rzeczywistość — jest dorobkiem poważnym młodego państwa naszego (Łotwy)...”

Tak pisze o okresie owym i jego znaczeniu dla Łotwy jeden z dzienników łotewskich (**Latwijas Kareivis** — Żołnierz łotewski) we wstępnym artykule pod tytułem „3 stycznia” (dzień zajęcia Dyneburga przez wojska polskie oraz początek wspólnej ofensywy polsko-łotewskiej na froncie bolszewickim).

Przedtem jednak, nim ze swej strony scharakteryzujemy ogólne właściwe znaczenie tego etapu, tej ogniewej próby dla przyjaźni obu narodów, z której wyszły one zwycięsko — posuchajmy, co mówią o politycznej sytuacji nad Bałtykiem w tym okresie łotewscy mężowie stanu.

S. Paegle, jeden z czynnych współtwórców niepodległości Łotwy, b. minister pierwszego rządu łotewskiego, w swoich nader ciekawych wspomnie-

niach z niedawnej przeszłości poświęca dużo miejsca okresowi walk o wolność Łetgali.

„Wkrótce po proklamowaniu niepodległości państwa Łotewskiego (18 listopada 1918 roku) — pisze m. in. wyżej wymieniony — prawie całą ziemię łotewską zajęli bolszewicy. Pierwsze pięć miesięcy roku 1919 minęły w nękanej rozgrywek orężnej o wolność Kurzenie (Ziemi Kurów — b. Kurlandji) i Widze me (Śródziemi — b. Liflandji)...”

Rosja sowiecka zwyciężyła była już wtedy wszystkich swoich przeciwników, którzy zagrozili jej dotąd — pisze w dalszym ciągu S. Paegle. Pokonany został Kołczak na Syberji, Denikin na południu, Judenicz — w okręgu Petersburskim... 31 grudnia 1919 r. Estonia zawarła z Rosją przymierze tymczasowe, mające wejść w życie 3 stycznia 1920 roku...”

Starania Tymczasowego Rządu Łotewskiego, skierowane ku odzyskaniu Łetgali na drodze pokojowej — nie dały pozytywnych rezultatów. Tymczasem

...armia łotewska nie była w stanie sama (po ogromnym wysiłku, położonym nad oczyszczeniem Łotwy Centralnej z band krasnoarmiejów i okupacji niemieckiej) podjąć się trudnej misji oswobodzenia Łetgali na drodze walki orężnej. Estonia, jako sojusznica, nie mogła wchodzić już w grę. Dlatego też konieczne należało podjąć starania, celem przyciągnięcia do walki z bolszewikami innych, może bardziej silniejszych sprzymierzeńców. Takimi na południowym froncie były Polska i, po części, Litwa. Jednocześnie pozyskanie obu tych sprzymierzeńców dla wspólnej walki z bolszewikami nie było możliwe ze względu na ich wrogi stosunek wzajemny. Trzeba było wybierać... Nieporównanie silniejsza była Polska... Litwa też rościła pretensje co najmniej do wschodniej części powiatu Ilukstańskiego i Dyneburga, zupełnie otwierając stawiąc to za warunek i cel wspólnej walki (z Bolszewikami)... Poza tem Litwa pod względem militarnym była za słaba...”

Tyle p. Paegle, dzisiaj już sędziwy, sumienny historyk łotewski.

Niemielem jednak ciekawe oświetlenie kwestji oswobodzenia Łetgali znajdujemy w innej, wielce ciekawej, poświęconej rozwojowi armii łotewskiej, książce, wydanej w roku 1929 pod naczelnym kierownictwem przewodniczącego Generalnego Sztabu Armii Łotewskiej **gen. Kalejsa**.

„Utraciwszy jedną sojuszniczkę — Estonję — Łotwa uzyskała inną — Polskę. Ramie przy ramieniu z tem sąsiadem państwem Łotwa w dalszym ciągu prowadziła wojnę wyzwolenczą. Zwalaszcza dobrze się ustosunkowała względem Łotwy naczelnik państwa polskiego marszałek Piłsudski. Za swoją pomoc Polska miała otrzymać od Łotwy jedynie wikt, potrzebny dla utrzymania żołnierzy polskich, mających wziąć udział w walce o wolność Łetgali...”

Ala najpoważniejszym — zdaniem naszym — i najgłębszym scharakteryzowaniem ówczesnej sytuacji politycznej na Wschodzie Europy jest praca wybitnego dowódcy łotewskiego, **gen. Radzińska**, naczelnego wodza armii łotewskiej w okresie lat 1924-29. Precyzując na podstawie źródłowego materiału, ogólne tezy rozwojowe państwa Łotewskiego — naczelny dowódca drugi tom swej znakomitej pracy wyraża kwestji oswobodzenia Łetgali, poruszając na marginesie tego historycznego aktu przyjaźni polsko-łotewskiej ogólne problemy polityczne.

Należy głęboko zastanowić się nad znaczeniem przytoczonych wyżej myśli, wypowiedzianych przez wybitnego postacie politycznego świata łotewskiego, aby zrozumieć, że problem zbliżenia polsko-łotewskiego nie jest li tylko problemem ważnym dla obu narodów zainteresowanych — Polski i Łotwy — że raczej jest on problemem Wschodu Europy, zagadnieniem, na którym gruntować się może i musi rozwiązanie wielu innych, więcej lub mniej ważnych, niemniej zaangażowanych kwestji.

Szukanie wyjścia ze ślepej uliczki w jaką zagnało życie cały świat — na-

kłada na wszystkich, świadomych tragicznej rzeczywistości, obowiązek **zakażenia** powojennej cywilizacji ze wszelkich charakterystycznych dla współczesnej epoki mikroświata **niepokoju politycznego**, braku równowagi, zafaczenia zmysłu orjentacyjnego i stałości przekonani. Niejednokrotnie już wskazywaliśmy na moralne zaoczenie sojuszu polsko-łotewskiego.

Niejednokrotnie też, na łamach „Kurjera Wileńskiego” mówiliśmy o podstawach, warunkujących to przymierze, zakładając, że jedynie na gruncie zgodności zasad i tendencji politycznych Polacy i Łotysi mają stanowić czynnik pozytywny i całujący na pograniczu cywilizacji Zachodu ze Wschodem.

Dzisiaj, mówiąc wyżej o zbrojnym akcie przyjaźni polsko-łotewskiej pragnęlibyśmy zwłaszcza podkreślić co następuje: Polska, udzielając pomocy wojskowej w najkrytyczniejszym dla Republiki Łotewskiej momencie nie wymagała od tej ostatniej ani też domaga się obecnie żadnej za to podzięk. Formalnie przysługująca uczyniona Łotwie nie obowiązuje tę ostatnią do niczego.

Są więc z gruntu fałszywe wszystkie te tendencje, których celem jest przyszczerpienie na grunt współpracy polsko-łotewskiej, **jakiegokolwiek bądź zobowiązań lub podporządkowań się** wzajemnych, wszystko jedno — naturalnej, czy formalnej! Ten, który myśli podobne wyraża głośno nie orientuje się zupełnie w sytuacji politycznej, tak pogmatwanej nad Bałtykiem, albo też — **świadomie szkodzi** realizacji idei polsko-łotewskiego zbliżenia.

Fakt wspólnej walki ze wspólnym wrogiem był jedynie węzłem, zacieśniającym przyjaźń narodów.

„Po spełnieniu swego zadania armia polska opuściła zajmowane obszary, znacząc krewią swoich żołnierzy granicę nowego państwa — sąsiada — pisze w jednym z łotewskich dzienników **gen. Kutrzeba**, ówczesny kierownik sztabu wojsk polsko-łotewskich, walczących na froncie bolszewickim pod naczelnym dowództwem gen. Rydza-Śmigłego. — Zupelnie zrozumiałe dla każdego żołnierza obu armii wspólne strategiczne interesy w walce o wolność naszą i waszą — przyprowadziły do polsko-łotewskiego przymierza broni, jak również oba narody do sojuszu, który je związał mocniej niż wszystkie inne polityczne posunięcia — konjunktury...”

Tak mówi jeden z tych żołnierzy, którzy nad brzegiem Dźwiny pod Dau gawpiliem, walczyli o wolność i niepodległość zaprzyjaźnionej Łotwy.

Pozostaje nam jedynie kornie pochylić głowy na wspólnych ementarzach polsko-łotewskich, na których spoczywają prochy pierwszych pionierów idei zbliżenia polsko-łotewskiego, świadcząc, że pozostawili oni nam testament nakazujący kontynuować realizację idei zbliżenia aż do zupełnego jej urzeczywistnienia.

Wspólne ementarze niech staną się moralną oporą naszych wspólnych poczynani.

Rokowania japońsko-sowieckie o pakt nieagresji.

MOSKWA, (Pat). „Tass” wydał komunikat o przebiegu ostatnich rokowań sowiecko-japońskich o pakt nieagresji. Rząd japoński w nocy z 13-go grudnia 1932 r. odpowiedział odmownie na propozycję zawarcia paktu w danym momencie, proponując uprzednie załatwienie spraw, które mogłyby stać się przedmiotem konfliktu między obu krajami. Wysunął między innymi propozycję utworzenia japońsko-sowieckiego mandżurskiego komitetu celem niedopuszczenia do ewentualnych incydentów pogranicznych. Rząd sowiecki w nocy z dnia 4 stycznia po-

S. P.

STANISŁAW BIAŁAS

Prezes Zarządu Polsk. T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 16 stycznia 1933 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, ul. Mickiewicza 37, do Kościoła Św. Jakóba nastąpi we środę, dnia 18 b. m. o godz. 5 ej po poł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek, dn. 19 b. m. o godz. 10 ej rano, poczem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz Św. Piotra i Pawła na Antokolu.

O powyższem zawiadamiają:

RADA NADZORCZA I ZARZĄD
Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie

oraz
RADA NAUKOWA I DYREKCJA
Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie.

S. P.

Stanisław Białas

długoletni Prezes, ostatnio Wice-Prezes Komitetu Wojewódzk. Wileńskiego L. O. P. P.

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 16 stycznia 1933 roku,

o czem powiadamia

ZARZĄD
Komitetu Wojew. Wileńskiego L. O. P. P.

WIADOMOŚCI z KOWNA

„LIETUVOS AIDAS“ O REWIZJONISTYCZNYCH TENDENCJACH NIEMIECKICH.

„Lietuvos Aidas“ w Nr. 11 pisał: „Przed kilku dniami Radio niemieckie z Hamburga transmitowało wiec zwołany pod hasłem „Deutsches Memelland“. Były burmistrz kłajpedzki, a obecny burmistrz miasta Rostock dr. Grabow i b. minister niemiecki dr. Gessler wygłosili przez radio hamburskie odpowiednie przemówienia, wykazując, że ob szar Kłajpedy jest krajem niemieckim, zaś ludność obszaru Kłajpedy to „echt deutsches Volk“.

Niemcy doskonale wiedzą, że litewskość istnieje nie tylko na obszarze Kłajpedy lecz i z drugiej strony Niemna. Wystarczy zresztą przypomnieć podręczniki niemieckie z 1917 r., w których wyraźnie się pisało, że obszar Kłajpedy i okolice stanowi Litwę Pruską, że pierwotnie zamieszkiwali obszar ten Litwini, że jeszcze w 1917 r. było tu 100 tys. mówiących po litewsku ludzi. Tymczasem dziś głoszą Niemcy, że Litwinów w Kłajpedzie nie ma.

Akcja niemiecka zmierza z jednej strony w kierunku politycznego rewizjonizmu, z drugiej zaś w kierunku burzenia prawdy historycznej. W obliczu tych faktów Litwini powinni traktować sprawę Kłajpedy, jako zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Litwa winna czuwać nad swą granicą i stworzyć i zw. kwestję zachodnią. Każda napadła niemiecka na litewską Kłajpedę winna być odparta i zdemokrowana. (Witbi).

Odmówienie wizy prof. Szymańskiemu

Władze kowieńskie odmówiły wizy prof. Szymańskiemu na wjazd do Litwy mimo iż uprzednio zgodził się na tego przyjazd. Prof. Szymański, zmuszony jest zatem zawrócić z Dyneburga.

Jak donosiliśmy prof. Szymański miał zamiar udać się do Kowna na zaproszenie litewskiego świata naukowego celem wygłoszenia odczytów na uniwersytecie.

Lloyd George nie chce być bezzwrotny.

LONDYN, (Pat). Lloyd George obchodzi dziś 70-łą rocznicę urodzin. Za pytany, czy zamierza jeszcze powrócić do kierownictwa partji, oświadczył, że nie zamierza objąć stanowiska lidera, ale że nie ustanie w dawaniu krajowi swych rad i wskazówek, niezależnie od tego, czy znajdą one uznanie, czy nie.

S. P.

Dr. Marjan Moszyński

Prezes honor. Zrzeszenia Lekarzy Kolejowych Kola Wileńskiego

opatrzony Św. Sakramentami zszedł w Bogu dnia 16 stycznia 1933 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Garbarskiej 3-5 do Kościoła Św. Ducha nastąpi dnia 18 b. m. o godz. 18 ej.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione 19 b. m. o godz. 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa,

o czem zawiadamia

Zarząd Zrzeszenia Lekarzy Kolejowych.

S. P.

BRONISŁAWA POHORECKA LELESZOWA

Licencjatka Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Paryskiego, p. o. kierowniczki Zakładu Chemji Fizj. przy Oddz. Farm. U. S. B.

zmarła w Paryżu dnia 30-go grudnia 1932 roku.

Nabożeństwo żałobne za sroki Jej duszy odbędzie się w sobotę, dnia 21 stycznia r. b. w Kościele Św. Jana o godz. 10 ej rano,

o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

Oddział Farmac. Wydz. Lek. U. S. B.

B. P.

Ressa z Łachinińskich Gordonowa

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 17 b. m. w wieku lat 43.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Zamkowej 20 (mieszkanie adwokata J. Gordona) nastąpi we środę 18 b. m. o godz. 12 w południe

o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MATKA, MAŻ I CÓRKA.

Wyrazy najgłębszego współczucia p. Mecenasowi Józefowi Gordonowi i całej rodzinie z powodu zgonu żony, matki i córki.

B. P. RESSY GORDONOWEJ

składa aplikantka J. Płałostocka.

Serdeczne wyrazy współczucia p. Mecenasowi Gordonowi i rodzinie z powodu zgonu małżonki, matki i córki.

B. P. RESSY GORDONOWEJ

składa mgr. Borys Świrski.

Nowy gabinet w Grecji.

Venizelos na czele rządu.

ATENY (Pat) Wobec trudności na jakie natrafił Cafandaris przy tworzeniu nowego rządu, prezydent republiki powierzył tworzenie nowego rządu Venizelosowi, któremu udało się sformować nowy rząd w bardzo krótkim czasie. Lista gabinetu przedstawia się jak następuje: prezes rady mi-

nistrów — Venizelos, sprawy zagraniczne — Michalakopoulos, sprawy wewnętrzne Marys, finanse — Cafandaris, komunikacja — Popandri, rolnictwo i gospodarstwo narodowe — Papanastasiu wojny — Katechakis. Nowy rząd złożył już przysięgę.

